ROK III. Nal. poczt. opł. rycz. MAJ 1935. NR. 5.

GREKO-KATOLIK

Czasopismo miesięczne dla grecko-katolickich Polaków.

Przedpłata roczna 2·—Zł.
„ półroczna 1·—„
„ kwartalna 0·50 „
Cena pojed. egz. 20 gr.

Założyciel: prof. Teofil Stupnicki

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Szewska 14.
Konto P. K. O. Nr. 414.550.

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego

Niespodziana, jak grom z jasnego nieba, bolesna wieść spadła na Polskę. W dniu 12 maja wieczorem o godz. 20·45 zmarł w Belwederze w Warszawie Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Od szeregu miesięcy trawiła Go ciężka choroba raka żołądka. Robiono wszystko, aby uratować życie Wskrzesicielowi Polski. Wskutek gwałtownego krwotoku żołądkowego w dniu 11 maja nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia, które doprowadziło w dniu następnym do katastrofy.

W dniu 16 maja przewieziono zwłoki w Warszawie na dworzec kolejowy, a 18 maja w Krakowie pochowano w grobach królewskich na Wawelu.

* * *

Niema słów na opisanie bólu, jaki ogarnął Naród polski. Odszedł od nas na zawsze Wódz Narodu i Ojciec Ojczyzny. Odszedł największy Polak w dziejach naszego Narodu.

Odszedł od nas ten, który mocne podwaliny zbudował Państwu Polskiemu. On przekonał Naród o jego wielkiem powołaniu, o jego przeznaczeniu i misji dziejowej w Europie.

Marszałek Piłsudski ma zasługi przedewszystkiem dla Polski.



Ma je jednak również wobec całej Europy i ludzkości, powstrzymując w 1920 r. na polach pod Warszawą bolszewickie zastępy, niosące ku zachodowi zdawałoby się zwycięskie sztandary rewolucji światowej, żagiew zniszczenia porządku społecznego i kultury chrześcijańskiej.

Marszałek Piłsudski, to w pierwszym rzędzie żołnierz-bohater. Ale równocześnie to Wielki Człowiek, jeden z najbardziej zasłużonych członków ludzkości.

To też cały Naród opłakuje zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego. U trumny Wskrzesiciela Ojczyzny i Twórcy Państwa Polskiego Niepodległego zgromadził się Naród aby oddać hołd wdzięczności Temu, który zdrowie, życie i wszystko poświęcił dla Polski. Uczestniczymy w wielkiej żałobie narodowej i skłaniamy głowy przed trumną Największego z Polaków. Zachowamy o Nim wdzięczną pamięć i kroczyć będziemy wskazaną przezeń drogą.

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił nast. orędzie:

Do obywateli Rzeczypospolitej!

„Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armię naszą-sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi wieków minionych moc Swego ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności z kolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej. Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy. Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej i całego narodu odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej

Ignacy Mościcki

Warszawa, Zamek dn. 12 maja 1935.

Wódz Narodu a ziemie wschodnie.

W dniu 12. maja b. r. zmarł w Warszawie Marszałek Józef Piłsudski. Kim był ten wielki budowniczy Państwa, piszemy na innem miejscu. Tu ograniczymy się tylko do stosunku Marszałka Piłsudskiego do zagadnienia Ziem Polski.

Całe życie Marszałka Piłsudskiego w czasach caratu poświęcone było idei walki z Rosją. Dla tej idei więziony był w kaźniach rosyjskich i na Sybirze, dla tej idei stworzył Strzelca i poprowadził Legjony w bój w czasie wielkiej wojny.

Ideą Marszałka Piłsudskiego było wyzwolenie całej Polski. Całej, to znaczy przedewszystkiem z ziemiami wschodniemi, a więc z Wołyniem, Wileńszczyzną, Mińszczyzną, Podolem i Wschodnią Małopolską. W owych czasach przygasła u nas nieco świadomość, że te wszystkie ziemie to dziedzictwo polskie, którego nie wolno nam się wyrzec. Pojawiały się majaki polityczne, godzące się na podział tych ziem między inne narody, jak Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Marszałek Piłsudski stawił narodowi przed oczyma hasło Polski Mocarstwowej, wielkiej, takiej, jaką nam pozostawili przodkowie. Bez żadnych targów o ochłapy praw, z odrzuceniem układów o autonomję.

To jasne hasło przemówiło najmocniej do sumienia i świadomości narodu. Toteż naród stanął po stronie Józefa Piłsudskiego. Idea Jego zwyciężyła. Naród zażądał całej Polski. I oto w wyniku zmagań Europy i dzięki orężowi polskiemu powstała Polska w dzisiejszych granicach. Nie są one wprawdzie identyczne z granicami z roku 1772, r. ale jest to i tak wiele w stosunku do tego, co mogliśmy uzyskać. Granice nasze przebiegające przez połowę dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, odcięły od nas Podole. Gdy jednak czyn orężny z 1920. r. pozwolił nam na ich odzyskanie, to w Rydze dyplomacja nasza zmarnowała wysiłki Marszałka i polskiej armji.

Ludy wschodniej Polski częściowo tylko należą do Polski. Polska dała im pełną swobodę i możność rozwoju. Ideą Marszałka było dawne hasło powstania z 1863. r. »za naszą i waszą wolność«. Ludy wschodnich ziem, o innym obrządku i częściowo języku uznają Polskę za Ojczyznę, W szczególności nasz obrządek grecko-katolicki jest najzupełniej równouprawniony i ma możność stania się drugim polskim obrządkiem katolickim. Także prawosławie posiada wolność wyznania, wbrew obawom, że Polska zechce to wyznanie tępić, wzorem carskiej Rosji odnośnie do katolicyzmu.

Józef Piłsudski był głosicielem wolności wszystkich. Zasługi Jego więc są nietylko dla Polski i Polaków, ale wszystkich ludów i całej kultury. To też cały polski wschód odczuł śmierć Jego z niekłamaną boleścią i żalem. Cała też Polska bez różnicy wyznania i narodowości wzięła udział w oddaniu Zmarłemu ostatniej posługi, wysyłając tak Ślązaków i Podhalan, jak też zastępy Łemków, Hucułów, Rusinów wołyńskich. W pogrzebie wzięli udział także przedstawiciele cerkwi gr. kat. z biskupem Kocyłowskim i ks. admin. Maściuchem na czele, oraz dostojnicy polskiej cerkwi prawosławnej.

Piłsudski był Wodzem Narodu i Ojcem całej Ojczyzny. Opłakują Go zwłaszcza wschodnie ziemie i ludy. Gdyby bowiem nie Jego wielka miłość całej Ojczyzny i Jego genjusz, jakżeż inaczej wyglądałaby dzisiaj Polska, wydana ongiś na pastwę małostkowych ludzi i partyj. Zcementowanie rozbitych części Ojczyzny w jedno i zbudowanie z tych części wielkiego Państwa — oto zasługa wiekopomna tego wielkiego Budowniczego i Twórcy.

Zasługą Marszałka i oręża polskiego jest, że ziemie wschodnie stanowią nieodzielną część Polski. Na-

szym zaś obowiązkiem jest ustrzec to dziedzictwo na zawsze. Nie wolno nam uronić nic z tej spuścizny. Dlatego musimy tak wychować i uświadomić ludność naszych wschodnich kresów, by wszystkie obrządki i wyznania przejęły się miłością Polski, by znikła zasiana przez zaborców nieufność do ideji jedności, łączności i zgody wszystkich ludów, zamieszkujących nasze wschodnie ziemie. Jeśli może najwięcej pod tym względem uczyniły rządy zaborcze spustoszenia w ziemiach południowo-wschodnich, w obrządku gr. kat., to najwięcej tu trzeba włożyć pracy państwowo-twórczej, jednoczącej z powrotem te ziemie i gr. kat. obrzadek z polską ideą, z polską Ojczyzną.

Dzieje przemyskiej djecezji grecko-katolickiej.

Przy sposobności podziału djecezji gr. kat. przemyskiej nie od rzeczy będzie poznać jej historję od najdawniejszych czasów. Pierwsze jej początki nie są dokładnie znane. Wprawdzie pewne wiadomości mamy dopiero z XI. wieku, to jest w związku z osobą metropolity kijowskiego Hilarjona, który rzekomo miał założyć to biskupstwo, i z osobami Ruryka i Wołodara Rościsławicza, założycieli księstwa udzielnego przemyskiego i zarazem rzekomo biskusptwa. Jednak jeżeli łacińska organizacja kościelna istniała tam jeszcze dawniej mianowicie w 981 r. kiedy to kniaź kijowski Włodzimierz zajął tę ziemię od Polaków, to bardzo prawdopodobnem, że też zaraz po przyjęciu w 988 r. chrześcijaństwa założył w tej ziemi jakieś biskupstwo ruskie. Możliwe zaś nawet, że w Przemyślu lub Samborze istniało już przed rokiem 981 biskupstwo słowiańsko-polskie z czasów św. Cyryla i Metodego, bowiem zdaje się, że parafje słowiańskie na Podkarpaciu i w górach dzisiejszej Łemkowszczyzny powstały jednocześnie jak na Słowaczyźnie, a więc przed organizacją kościelną łacińską.

W 1241 r. lub jeszcze przedtem istniało tu również osobne biskupstwo samborskie z osobnymi biskupami, złączone dopiero w 1422 r. z przemyskiem z którego to powodu biskupi przemyscy noszą tytuł »biskup przemyski, samborski i sanocki«. Osobnego biskupstwa sanockiego nie było, tylko czasowo biskup Winnicki osiadł w Sanoku (i stąd nazwa).

Niewiadome są nazwiska pierwszych biskupów. Byli to zapewne sami tutejsi. W późniejszych wiekach (po 981 r.) przy żywych stosunkach kniaziów ruskich z Kijowem i Nowogrodem, pojawiają się biskupi ze wschodu, a mianowicie kroniki podają jako pierwsze takie pewne nazwisko biskupa Antoniego z 1212 roku. Biskupi począwszy od bpa Terleckiego herbu Sas (1528-1549) byli wyłącznie z polskiej szlachty, aż do biskupa Jachimowicza z połowy XIX wieku. Wszyscy też biskupi przemysko-samborscy uważali się za Polaków, świadczy o tem także to, że niemal wszyscy pisali listy po polsku, a pod swoimi portretami umieszczali polskie napisy i nazwiska swoje po polsku. Polakiem był także z mojego rodu pochodzący biskup Atanazy Krupecki (1610-1652 r.).

Osobliwie djecezja przemyska miała zawsze charakter polski. Szczególnie w czasach niewoli austrjackiej żywo tu biła myśl narodowa. Księża i klerycy w gr. kat. seminarjum duchownem brali udział w pracy patrjotycznej w tajnych rewolucyjnych organizacjach. Księża nietylko po wszystkich miastach ale i po wszystkich bez wyjątku wsiach miewali tylko polskie kazania, jakie dochowały się tu mimo austrjackiego ucisku nawet do niedawna.

Za moich młodych lat cała okolica Sanoka, Humnisk koło Brzozowa, Dynowa, Krosna i Dobromila uważała się za polską. Nikt nie nazywał się inaczej niż Polakiem (pod względem narodowym), nikt inaczej nie mówił jak tylko po polsku do nauczyciela, w urzędzie, nawet do swojego gr. kat, proboszcza. Inaczej nie słyszano w cerkwi jak tylko po polsku, śpiewano tylko polskie nabożne pieśni, modlono się tylko po polsku. Mieliśmy tylko jedną Ojczyznę Polskę i dla niej pracowaliśmy wszyscy bez względu na różnicę obrządku.

Duch polski tlił tu najdłużej mimo ucisku i tli jeszcze do dzisiaj u greko-katolików w popiołach polskości, czekając na zmartwychwstanie.

Fidelis.

Folklorystyczne niewłaściwości.

Bardzo chwalebnem jest, że tak daleko na zachodzie na Śląsku, jak również na wschodnich ziemiach polskich utwierdza się miłość Ojczyzny i polskiej rzeki Wisły. Przyczynia się do pokrzepienia serc polskich na całym obszarze Polski, i nawet za Jej granicami, ta prawda wyrażona słowami pieśni, że »póki Wisła płynie Polska nie zaginie«. Wisła bowiem jest wspólną własnością i narodową świętością polską, a miłość do niej jest niejako uosobieniem naszych tęsknot za Ojczyzną. Ale co innego jest ziemia krakowska, a co innego cała Polska. Krakowska ziemia i krakowiacy nie są polską Ojczyzną wzgl. polskim narodem. Wszystkie polskie ludy są polskimi na równi z Krakowiakami. Tymczasem zaczyna się mylnie uważać tylko mowę krakowską za polską, tylko krakowski strój za polski. Stąd też niejednokrotnie nauczyciele n. p. na wschodzie przy sposobności narodowych uroczystości i świąt przebierają lud tamtejszy w stroje krakowskie. Jest to zupełnie niewłaściwem. Już w piśmie »Wspólna Sprawa« wychodzącem w Nowogródku, czytaliśmy kilka lat temu uwagi pewnej nauczycielki, która sprzeciwiła się takiemu odmawianiu strojowi ludowemu Nowogrodzian prawa do nazwy stroju polskiego a wprowadzeniu stroju krakowskiego. Słusznie też żądała owa nauczycielka pokazywania się chłopów na uroczystościach narodowych polskich właśnie w stroju ludowym każdej dzielnicy osobno, (w danym wypadku w stroju nowogródzkim) a nie narzucanie stroju krakowskiego ziemiom wschodnim.

Macierz Szkolna na Wołyniu może więc niepotrzebnie propaguje obecnie (n. p. w Werbie) strój krakowski. Symbolizuje on może bardziej polskość, to prawda, ale zato wskazuje Wołyniakom, jakoby oni nie byli czystymi Polakami, a na Wołyniu nie było Polski, takiej samej jak pod Krakowem czy Warszawą. Takie samo niewłaś-

ciwe zjawisko obserwować można wszędzie na wschodzie gdzie istnieją niejednokrotnie równie piękne stroje miejscowe. Dlaczego n. p. Hucuł miałby się ubierać w krakowską sukmanę, skoro ona nawet nie jest przystosowaną do górskich okolic, a huculska cuha i czerwone portki stanowią wcale piękny folklorystyczny okaz i nadają się równie dobrze na obchody i święta narodowe.

Niechaj każda okolica pielęgnuje swoje charakterystyczne tradycyjne stroje, które niestety coraz bardziej zanikają. Powinno się je pielęgnować i nosić je nietylko na uroczystości, na pokaz, jak to się robi ze strojem krakowskim. ale winno się je nosić stale zamiast wciskających się coraz bardziej tandetnych ubiorów fabrycznych »miejskich«.

O wyodrębnienie Huculszczyzny.

Przed kilkoma laty powstał ruch za wyodrębnieniem Huculszczyzny od szkodliwych wpływów politycznych idących ze Lwowa. Ruch ten wychodzi ze założenia, że Huculszczyzna stanowi zupełnie odrębny typ etniczny, nie mający nic wspólnego z otaczającymi ich Rusinami, prócz grecko-katolickiego obrządku.

Huculi zamieszkują najbardziej na południowym wschodzie wysunięty klin od Nadwórnej na zachodzie począwszy. Nadto na Bukowinie w Karpatach i Rusi zakarpackiej, istnieje około 30 wsi z ludnością huculską.

Pochodzenie Hucułów nie jest dotychczas zbadane. Wprawdzie nazwa »Hucuł« oraz właściwości etniczne wskazywałyby na rumuńskie pochodzenie tego plemienia, sąsiadującego od południa ze swą domniemaną macierzą, jednak inni odnoszą pochodzenie Hucułów do plemienia awarskiego (wzgl. węgierskiego), a nawet do Chazarów, których szczep zwany Wielkimi Kłobukami miał się tu schronić w górach karpackich przed jakimiś najeźdźcami ze wschodu. Pewnem jest wszakże to tylko, że Huculi nie są plemieniem ruskim i wyraźnie odróżniają się pod każdym względem, nawet językowym od otaczających ich Rusinów. Mowa ich odznacza się szeregiem wyrażeń i nazw, o brzmieniu wcale nie ruskim, a zwłaszcza brakiem czystego dźwięku »ł«, zastąpionem przez twarde »l«, oraz licznem występowaniem dźwięku »g«, (zwłaszcza w nazwiskach mieszkańców i nazwach miejscowości) — prawie nieznanego w języku ruskim. Nic dziwnego, że lud ten trzyma się zdala od ukr. politycznych dążeń a zato bardzo silnie skłania się do polskości. Podkreślają ogólnie zwłaszcza znamienny fakt, że Huculi nie brali udziału w ukr. akcji przeciw Polakom w 1919 r., natomiast licznie zasilili już przedtem szeregi polskich Legjonów.

Opierając się na tych danych miłośnicy tej ziemi powołali przed kilku laty do życia »Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny«, propagujące poznanie tego ciekawego zakątka Polski i jego ludu. Towarzystwo zakłada obecnie »Muzeum huculskie« w Żabiem, które przyczyni się niezawodnie do zbadania kultury tego ludu.

Polska racja stanu domaga się, by podobnie jak z racji odrębności szczepu łemkowskiego wyodrębniono Łemkowszczyznę z eparchji gr. kat. w Przemyślu, tworząc dla niej odrębną Administrację Apostolską, w Rymanowie, tak też koniecznem jest, aby wyodrębniono tę tak ważną pod każdym względem część kraju z pod jurysdykcji eparchji gr. kat. stanisławowskiej i stworzono osobną Apostolską Administrację Huculszczyzny. Do tego są wszelkie dane, podobnie jak na Łemkowszczyźnie. W szczególności Apostolska Administracja Huculszczyzny obejmowałaby na razie 6 dekanatów, a mianowicie ;

dekanat	Nadwórniański	20	parafji
«	Kołomyjski	23	»
»	Ksowski	22	»
»	Śniatyński	22	«
»	Pistyński	21	«
więc razem . . .		108	parafij.

Do tej Administracji Apostolskiej powinno się dołączyć jeszcze ściśle się łączący z Huculszczyzną dekanat Bohorodczański, czyli 21 parafij Łącznie więc 6 dekanatów i 129 parafij.

Zaznaczyć należy, że z pośród samych tylko 108 parafij czysto huculskich (bez Bohorodczańskiego) Rząd jest kolatorem w 49 parafjach.

Warunki stworzenia biskupstwa huculskiego wzgl. przynajmniej osobnej Administracji są tu takie same jak na Łemkowszczyźnie, a równie ważne racje państwowe, domagające się nie obojętności, ale szczerego i pewnego przywiązania do Polski ludności, a zwłaszcza kleru gr. kat. tej ziemi, położonej na ważnym granicznym odcinku, stykającym się tu aż z dwoma innemi państwami, Czecho-Słowacją i Rumunją.

Wychowanie prawosławnego duchowieństwa.

Studjum teologji prawosławnej w Warszawie ma naukę i wykłady przeważnie po polsku. Od nowego roku szkolnego powstaje w Warszawie ponadto średnia szkoła wraz z bursą, coś jakby małe seminarjum, gdzie uczniowie będą pobierali naukę w zakresie gimnazjum.— Znaczenie jego takie, że tylko uczniowie po jego ukończeniu będą mieli prawo być przyjętymi do studjum prawosławnej teologji, czyli wielkiego seminarjum.

Najważniejsze znaczenie tego gimnazjum, jest to, że nauka będzie tam po polsku, jak również całe urzędowanie będzie po polsku. Z tego wynika, że młodzież polska prawosławna nie będzie ulegała wynarodowieniu. Raczej przewodniczyć będzie innym narodowościom. W każdym razie otrzymamy nowych księży prawosławnych, wychowanych po polsku.

Jak jednak przedstawia się sprawa u gr. kat. obrządku?

Oto od dawna upominamy się o polskie oddziały przy seminarjach duchownych dla polskiej młodzieży gr. kat.

Gdy tak korzystnie układają się sprawy we wyznaniu prawosławnem, należałoby również uregulować

w duchu interesów państwowych sprawę wychowania kleru gr. katolickiego. Wychowanie to w seminarjach duchownych w Małopolsce Wschodniej, dawniej prowadzone w duchu polskim, zostało od czasu reformy austrjackiej z 1860-1864 roku zastąpione ukraińskim kierunkiem politycznym, panującym również w Polsce Niepodległej.

We wszystkich państwach, mających ludność obrządku gr. kat. wprowadzono w seminarjach duchownych tego obrządku język państwowy jako urzędowy. W tym języku klerycy uczą się, w tym języku urzędują również w stosunkach wewnętrznych z klerykami władze seminaryjne. A więc na Węgrzech tak obecnych, jak nawet przedwojennych, w seminarjach gr. kat. w Ungwarze i Hajdudorogu władze duchowne urzędowały tylko w języku państwowym, t. j. węgierskim. Dlatego wychowankowie tych seminarjów byli przed wojną najlepszymi patrjotami węgierskimi, a ludność ruską pod ich przewodnictwem prowadzona, była najlojalniejszą i najwierniejszą dla Węgier. Nigdzie w całem królestwie węgierskiem nie było takiego spokoju i wiernopoddańswa, jak właśnie na Rusi węgierskiej. Ta część kraju, zupełnie odpowiada pod wzgledem narodowym i społecznym naszej Wschodniej Małopolsce. A przecież nikt nigdy nie słyszał tam o żadnych strajkach rolnych, o sabotażach, czy wogóle o dążeniu ludności do jakichś kroków niezgodnych z węgierską ideą państwową. Nie było też wcale żadnej akcji ukraińskiej, ani żadnych republik po upadku Węgier, jak się to stało w Małopolsce. Całą zasługę w tym kierunku ma wyłącznie i przedewszystkiem gr. kat. duchowieństwo, należycie wychowane w duchu węgiersko-państwowym w seminarjach duchownych gr. kat. na najpoważniejszą podporę rządu węgierskiego.

W Rumunji dzisiejszej widzimy tosamo. We wszystkich seminarjach duchownych urzędowym językiem władz seminaryjnych, również w stosunku do kleryków jest tylko język rumuński. Kler rumuński gr. kat. jest dlatego również najlojalniejszym i najpatrjotyczniejszym elementem państwowym, na którym opiera się rząd rumuński w gr. kat. wsiach Siedmiogrodu, Język państwowy wprowadzono w duchownych seminarjach w tych państwach dlatego, aby wzbudzić poszanowanie dla tego języka, a tem samem dla ideji państwowej w szeregach duchowieństwa, które przecież powołane jest do spełnienia ważnych zadań państwowych, jak prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, utrzymywania swoich owieczek w miłości i przywiązaniu do Państwa, w naukach udzielanych ludowi. A jakże ma to zadanie spełniać jeśli samo nie nabierze takiej miłości w seminarjum, jak to jest w Polsce.

Wzorem reorganizacji studjów teologicznych prawosławnych winna nastąpić reorganizacja studjów teologji gr. kat. z polskim językiem nauczania i urzędowym. Domaga się tego interes Państwa zupełnie podobnie, jak w innych państwach z ludnością gr. katolicką. Jedynie gr. kat. kler należycie wychowany, zapewnić może spokój ludności gr. kat. i przywiązanie jej do Państwa szczere i na zawsze.

Fermenty wśród Rusinów w Ameryce.

Jak długo w Ameryce Rusini przed wojną tworzyli jedność ideową, tak długo Cerkiew gr. kat była spokojną i nie doznawała żadnych wstrząsów i odstępstw. Odkąd jednak radykalizm zdołał opanować spokojne szeregi naszego obrządku, odtąd zaczęły się zażarte walki, szkalowania »jakich nie znajdziecie u innych kulturalnych narodów« — jak mówi wydana niedawno odezwa »Bractwa gr. katolików«.

Emigracja ruska w Ameryce dzieliła się na dwie części według pochodzenia bądź to z dawnego zaboru austrjackiego, bądź z Węgier. Dwa te odłamy nie utrzymywały ze sobą żadnych stosunków i zachowywały odrębność na każdym polu. Miały nawet osobne cerkwie, ruskie i »węgierskie«. Rusini z Węgier otrzymali nawet osobnego gr. kat. biskupa dla pochodzących z Węgier. Już pierwsze walki narodowe z Rusinami z Węgier spowodowały przejście wielkiej ilości ich na prawosławie.

Wyrazem tego kierunku jest pismo amerykańskich Łemków z podkarpackiej Rusi pod nazwą »Lubow«. Również Rusini z Małopolski, przeszli w dużej ilości (50.000 dusz) na prawosławie, tworząc osobną cerkiew, niezależną od rosyjskiej emigranckiej. Podobnie przystąpili do prawosławnej cerkwi Łemki z Małopolski (wzorem swoich braci w Łemkowszczyźnie), aby obronić się przed wpływami ukraińskiemi duchowieństwa. Między innemi przeszli na prawosławie w dużej ilości księża gr. kat. z Małopolski, a były rektor seminarjum gr. kat. ze Lwowa ks. Żuk Józef został nawet wyświęcony na biskupa prawosławnego.

Taki sam ferment objął Kanadę. Tamtejsze gr. kat. duchowieństwo i klasztory zwłaszcza zakon Redemptorystów, są atakowane przez radykałów. Do jakiego stopnia zaognienia doszła tam walka polityczna wśród Rusinów, świadczy wypadek, jaki niedawno rozegrał się w klasztorze OO. Redemptorystów w Jorktonie. Oto Rusin kanadyjski, kowal Stefan Ilasz przybył do klasztoru do o. Jana Bały, którego przedtem otwarcie i zawzięcie zwalczał i atakował. Po krótkiej rozmowie Ilasz strzelił bez żadnego powodu do o. Bały raniąc go ciężko, a gdy nadbiegł mu na pomoc zakonnik Francuz Lesforges (przydzielony do zakonu przez władze cerkiewne), wówczas strzelił również do niego, kładąc go trupem na miejscu. Co go właściwie bezpośrednio spowodowało do tak strasznego czynu, niewiadomo. To natomiast widać z tej tragedji, że należy jaknajprędzej oczyścić nasze życie z politycznych fermentów i kierunków, które zatruwają ludność nienawiścią tak straszną, że nie cofa się przed niszczeniem moralnem i nawet życia swojego przeciwnika. Z tego, że zabójca, który popełnił potem samobójstwo, kazał się pochować na prawosławnym cmentarzu, możnaby przypuścić, że tylko polityczne powody skłoniły go do czynu. Inni przechodzili tylko na prawosławie, on zaś targnął się czynnie na swoich przeciwników politycznych, doprowadzony do ostatecznych granic walką polityczną i polityczną agitacją.

OSOBY chcące wziąć udział w ruchu spółdzielczym Małopolski Wschodniej zechcą zapodać swe dokładne adresy z wyszczególnieniem zawodu i dotychczasowej działalności Redakcji »Greko-Katolika«. Pod uwagę brani będą wyłącznie Polacy bez różnicy na obrządek.

O współżycie Polaków z Rusinami.

Pismo nasze wysuwa jako przewodnie hasło: usunięcie rozdziału narodowościowego ludności Wschodniej Małopolski. To bowiem, co w kilkunastu ostatnich latach zrobiło się w tej naszej dzielnicy na terenie gospodarczym i kulturalnym, oraz wyznaniowym, prowadzi i właściwie ma za skutek jedynie szerzenie zamętu, niezgody, waśni, niszczenie wzajemne jednych przez drugich, rozdział i walkę z wszystkiemi dalszemi konsekwencjami i dążeniami.

Od początku powstania Polski Niepodległej zrobiono na tem polu szereg kardynalnych błędów. Popierano subwencjami nacjonalistyczne ukraińskie gospodarcze organizacje, nie widząc tego, że dążą one do wyodrębnienia się od polskiego życia gospodarczego, społecznego i państwowego. Istnienie zróżnicowanych narodowo spółdzielni i związków gospodarczych polskich czy ukraińskich na terenie tejsamej wsi i kraju wprowadza największe zamieszanie. Ukraińskie mają za cel z którym się wcale nie kryją, opanowanie i pognębienie gospodarcze współmieszkańców Polaków. Takie cele zaś nie mogą rzecz oczywista przyczyniać się do zjednoczenia państwowego i pogłębienia polskiej ideji państwowej na wschodnich naszych ziemiach, ale wraz z walką przeciw Polakom, muszą nosić w sobie charakter walki z polskim porządkiem tu wprowadzonym, z polską państwowością. Taki zaś charakter organizacyj ukraińskich gospodarczych, które w statucie mają cel gospodarczy ale nie przyjmują Polaków, czy takich Rusinów, którzy nie ulegają ukraińskim celom politycznym, nie może być ani tolerowanem, ani pożądanym pod żadnym względem, a już groźnym jest z punktu widzenia państwowego.

Proszę tylko zważyć: we wsi wschodniomałopolskiej, zamieszkałej wspólnie częściowo przez Polaków, częściowo przez Rusinów, prowadzi się celową walkę podjazdową i frontową gospodarczą, z wszelkimi atrybutami potrzebnymi, jak »sztabem« który obmyśla, jakby tylko zaskoczyć drugą narodowość, gdzieby jej podstawić gospodarczo nogę, w jakiby najpewniejszy sposób opanować dla celów politycznych Lwów i miasta wsch. małopolskie, gdzie założyć sklep czy spółdzielnię, nie z potrzeby gospodarczej, ale z nakazu »sztabu« politycznego Celu naprawdę gospodarczego one wcale nie mają. Jedyny cel ich i charakter właściwy to wygranie walki z drugą narodowością, aby przeciwnika narodowego położyć na obie łopatki, pognębić go gospodarczo, wykurzyć go z tej części kraju, a oczywiście pokrzyżować w ten sposób napozór niewinny, polską rację stanu, tak obecnie, jak zwłaszcza na przyszłość na wypadek jakichś powikłań politycznych.

Odwzajemniając się Ukraińcom Polacy zasklepiają się w organizacjach czysto „polskich", a właściwie wyznaniowych rzymsko—katolickich. Wszelkie organizacje noszą i tu wyłącznie cechy narodowościowe, polityczne. Walka więc trwa i coraz bardziej pogłębia różnicę między tymi narodami, stworzoną przez zaborców dla naszego pognębienia i zniszczenia Polski. Należy więc wprowadzić łączne organizacje i spółdzielnie tak dla Polaków jak i dla Rusinów. Przecież nadużyciem jest używanie kooperatyw ukraińskich do celów walki i pognębienia Polaków i odwrotnie niewłaściwem jest tworzenie osobnych związków gospodarczych dla drugiej części ludności tej ziemi przez Polaków. Z tem wszystkiem należy jaknajprędzej skończyć. Rozdział popierany przez nas jeszcze przed wojną, zamiast łączenia obu obrządków i narodowości, doprowadził już do fatalnych skutków, choćby weźmy wojnę po rozpadzie Austrji. Obecnie przepaść tę się pogłębia, ze strony polskiej nieopatrznie i bezmyślnie, z nerwowym ruchem „obrończym" przeciw ukraińskim atakom, a ze strony ukraińskiej celowo, z wyrachowaniem, dla podkopania polskiej państwowości i sympatji dla niej w umyśle chłopa ruskiego.

Na dalsze rozbijanie jedności, dalsze walki i niepokój, dalsze podkopywanie idei polskiej państwowej za pomocą zwłaszcza gospodarczych organizacyj, niemają-

---

Dalszy ciąg modlitewnika.

12

Panie Jezu Chryste racz mnie służebnika Twojego w księgi żywota wpisać i koniec dobry darować. —

Panie Boże mój, chociaż Ci dużo dobrego nie uczyniłem, ale pozwól mi dać według łaski Twojej dobrze zacząć sprawy moje. —

Panie, pokrop w sercu mojem rosą łaski Twojej.

Panie Nieba i ziemi wspomnij na mnie grzesznego sługę Twego, sprośnego i nieczystego w Królestwie Twojem, — Amen.

Panie, racz przyjąć pokutę moją.

Panie, nie chciej mnie opuszczać.

Panie, nie chciej mię wprowadzać w pokuszenie.

Panie, daj mi myśl dobrą.

Panie, daj łzy (żalu) oraz skruchę serdeczną,

13

Panie, racz mi dać pamiętanie ku wyznaniu grzechów moich.

Panie, racz mi dać pokorę, czystość i posłuszeństwo.

Panie, racz mi dać cierpliwość męstwo i cichość.

Panie, racz we mnie wszczepić korzeń wszelkich cnót i bojaźń Twoją w serce moje.

Panie, uczyń mię godnym kochać Cię ze wszystkiej duszy mojej i myśli i we wszystkiem wolę Twoją.

Panie, zakryj mię od ludzi niesprawiedliwych, od szatana, od namiętności złych i od wszelkich innych nieprzystojnych rzeczy.

Panie, wiesz, co czynisz, i jako Ty chcesz, niech wola Twoja spełni się i we mnie grzeszniku. Albowiem jesteś błogosławiony na wieki wieczne — Amen. —

14

MODLITWA 5.

Boże miłosierdzia wielkiego wszelkiej litości, Panie Jezu Chryste, któryś z niewymownej dobroci swojej raczył zstąpić na ten niski padoł ziemi i wcielić się dla zbawienia ludzkiego rodzaju, daj zbawienie grzesznej duszy mojej, jako dar niewysłowionej dobroci Twojej, albowiem jeślibyś to dla uczynków moich uczynił, nie byłby dar ani dobrodziejstw, ale raczej dług a nie dar. Ale o mnogi w szczodrobliwości i niewymowny w miłosierdziu Chryste Panie, jakoś wyrzekł usty swojemi Świętemi: wszelki który wierzy we mnie, żyw i śmierci nie zazna na wieki. Jeśli tedy wiara w Cię zbawia, tych, którzy w uczynkach swoich nie ufają, uczyń mnie zbawionym. Oto wierzę.

cych nic wspólnego z polityką, nie można pozwolić. Toteż skierowujemy apel do władz o rozwiązanie na terenie Wschodniej Małopolski odrębnych narodowościowych organizacyj gospodarczych i wszelkich innych, a zlanie ich w jednolite organizacje przeznaczone tak dla Polaków, jak i Rusinów.

Szematyzm łemkowskiej Apost. Administr.

Według »Wieści Apost. Administracji Łemkowszczyzny« ma być opracowany osobny szematyzm Administracji. »Wisty« żądają od księży proboszczów podania nazwy parafji i każdej wsi po rusku i po polsku, tytuł Cerkwi, kiedy zbudowana i z jakiego materjału, w jakim stanie, oddalenie w klm., cerkwi filjalnych i kaplic od plebanji.

Liczbę dusz gr. katolików, łacinników, prawosławnych, sekciarzy, jakiej sekty imię i nazwisko proboszcza łać., księdza prawosławnego i ich miejsce zamieszkania.

Imię i nazwisko parocha i innych księży, dokładna data urodzenia, czy żonaty imię i nazwisko patrona.

Wszystkie urządzenia po wsiach w parafji, szkoła, nauczyciele, kooperatywy, komu podlegają, czytelnie i inne, i o przeważnych wpływach politycznych we wsi.

Urzędy, po rusku i polsku: Starostwo, sąd, poczta, telefon, kolej.

Krótka historja każdej wsi, na dokumentach i podaniach starych ludzi. Nazwiska osób znaczniejszych wyszłych ze wsi, które odegrały ważniejszą rolę i kiedy.

Odnośnie do szematyzmu byłoby wskazanem wydanie go także po polsku.

Na Węgrzech wszystkie kurje biskupie wydawały szematyzmy tylko i wyłącznie po węgiersku, zwłaszcza nie wolno było zmieniać węgierskich nazw miejscowości na słowiańskie. Byłoby więc sprawiedliwem podawać tak wszystkie rozporządzenia Apostolskiej Administracji a przedewszystkiem wydawać »Wisty« i szematyzm także po polsku, dla użytku władz rządowych i ogólny użytek społeczeństwa.

Stary szematyzm dawnej djecezji przemyskiej miał wiele braków. Podawał wprawdzie obok nazw ruskich także nazwy po polsku, ale podawał nazwy w dowonem tłumaczeniu nikomu nieznane, jak »Bezeziw», »Pol rochnyk«, »Macyna« itd. Miały to być Brzozów, Próchnik, Męcina. Tłomaczono nawet nazwiska kolatorów. I tak Skrzyński na »Skryńskyj«, Wiszniewski na »Wysznewskyj« itp. Dziwną bowiem jest przeprowadzona zasada tych wydawnictw, że miejscowości polskie z greko-katolicką ludnością, choćby ułamkową, muszą temsamem mieć ukraińskie nazwy, choć na odwrót nikt nie tłumaczy na polskie takich nazw, jak Horodenka, Podhorodce, Perehińsko itd. Chwiejność w nazwach miejscowości wyraziła się nawet w dalszej zmianie, gdy bowiem w szematyźmie z 1894 r. podano nazwy polsko łemkowskie, jak »Macijewa, Krempna, Cichania«, to w ostatnich czasach zmieniono je na »Matijewa, Krampna, Tychania«.

Może władza nowej Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny, jak i wszystkie inne biskupstwa wezmą pod uwagę te niewłaściwości i wszelkie wydawnictwa kuryj biskupich będą drukowały także po polsku.

Zwrot w poglądach Rusinów

Według wiadomości podanych przez pisma lwowskie, powstaje na terenie Małopolski Wschodniej nowe ugrupowanie polityczne ruskie, pod znamienną nazwą »Rusko katolicka partja«. Czołową osobą w tej nowej organizacji jest podobno gr. kat. proboszcz z pod Radziechowa, ks. Jan Palij.

Samo użycie przez to nowe ugrupowanie nazwy »ruski« świadczy o postępującym odwrocie Rusinów od dotychczasowej drogi politycznej, Ukraińcy bowiem nie chcą uznać nazwy »Rusin«, »ruski« i ukazanie się takiej partji, do tego organizowanej przez proboszcza, któ-

15 16 17

żeś jest Bogiem i zbawicielem moim, a wiara, którą do Ciebie mam, niech stanie mi na zasługi. Nie szukaj przeto uczynków, któreby mnie usprawiedliwić miały, wiarę jedną przyjmij: ta niech mię usprawiedliwi: dla Twojej wiecznej chwały uczestnikiem niech mnie uczyni. Niech mię szatan nie oszukuje, i niech się nie chełpi, że mnie z Twojej mocnej ręki, i z ogrody owczarni Twej wywlec miał. Chryste odkupicielu, ale czy ja chcę albo nie chcę: zbaw mię. Uprzedź sam weź w swoją opiekę conajrychlej, abym nie zginął. Ty albowiem Bogiem moim jeszcze w łonie matki mojej byłeś. Zrządź to Panie, abym Cię doskonale odtąd umiłował, a jakom się był nigdy w grzechu rozmiłował, abym Cię znowu czystem sercem, nie leniwie, ale usilnie służyć zaczął. I jakom przedtem szatanowi zdradl wemu, abym dobrze więcej i bez przyrównania, Tobie Panu Bogu memu służył przez wszystkich dał żywota mego od dzisiejszego dnia aż na wieki. — Amen.

MODLITWA 6
Do Anioła Stróża,

Aniele Boży, do Ciebie się uciekając, proszę Cię Stróżu mój Święty przydany mi od Chrztu świętego na straż duszy i ciała mego grzesznego ale mojem lenistwem i złym nałogiem rozgniewałem Twoją przeczystą światłość i odegnałem Cię od siebie wszelkiemi sromotnemi uczynkami: kłamstwem, obmową, zazdrością, posądzaniem, krnąbrnością, nieposłuszeństwem, nienawiścią, zapamiętaniem, łakomstwem, nieczystością gniewem, skąpstwem pychą, obżarstwem, opilstwem, wielomowstwem, złemi, przewrotnością i niewstydliwemi myślami, ma wyuzdaną chęć na wszystkie ciała pożądliwości. O złości pełna pożądanie czego bestje nierozumne nie czynią, to czynię ja grzeszny i nieszczęsny, O Święty mój stróżu, jakże będziesz mógł na mnie patrzeć, albo przystąpić do mnie który tak bardzo grzeszny jestem! Jakiemi oczyma Aniele Chrystusów spojrzysz na mnie uplątanego złośliwie w gnuśnościach i sprośnych uczynkach! I jakiem czołem odważę się prosić o odpuszczenie przewrotnych i złych moich uczynków, w które codziennie i w każdej chwili upadam?

C. d. n.

remu władze cerkiewne lwowskie, znane z ukraińskich przekonań politycznych, dają podobno urlop na czas pracy organizacyjnej w stronnictwie — daje wiele do myślenia odnośnie do zmiany sposobu myślenia Rusinów.

Nowe ugrupowanie nie ma charakteru staroruskiego. Nie używa bowiem nazwy »russki«, nadto wyraźnie podkreśla charakter katolicki. Dlatego sfery ukraińskie zwłaszcza prasa, nie kryją zdenerwowania z powodu wiadomości o tej organizacji, mogącej cofnąć myśl polityczną ruską do właściwego terenu i charakteru z przed czasów przedwojennych.

Być może również, że do powstania takiego ruchu przyczyniło się »Pasterskie Posłanie« ks. administratora łemkowskiego Maściucha, który pierwszy z dostojników gr. kat. Cerkwi zarzucił oficjalnie nazwę »ukrainiec«, a zaczął z powrotem używać dawnej nazwy »Rusin«.

Należy powitać każdy objaw powrotu do dawnych stosunków narodowościowych i dawnej zgody, jaka łączyła Polaków z Rusinami. Spodziewać się bowiem należy, że to nowe ugrupowanie polityczne będzie uważało za swój główny cel usunięcie z życia ruskiego fermentów i radykalizmu, jaki zniszczył i wypaczył rozwój życia ruskiego w Małopolsce wschodniej.

BUDZI SIĘ MYŚL POLSKA WŚRÓD GR. KATOLIKÓW

Z wielu miejscowości otrzymujemy listy z wyrazami podziękowania za naszą pracę około uświadomienia narodowego gr. kat. Polaków. Jest to dla nas dowodem, że praca nasza jest potrzebną i zbawienną dla Polski i dla ludu naszego greckiego obrządku.

Ale nawzajem możemy wystosować do naszych rodaków gr. obrz. wezwanie, żeby wzięli czynny udział w uświadamianiu naszej ludności, a przedewszystkiem, aby zechcieli żądać u swoich proboszczy podkreślania przywiązania do Polski, zwłaszcza n. p. teraz, by z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego urządzali w cerkwiach nabożeństwa żałobne.

Dalej, by żądali polskich kazań w takich okolicznościach, a jeśli jest w parafji większa ilość mówiących po polsku, to również w inne dnie, choć co jakiś czas, np. raz na miesiąc.

Wreszcie należy żądać, by nasze seminarja przyjmowały synów gr. kat. Polaków, gdyż musimy uzyskać księży gr. kat. uznających się za Polaków, dla parafji z polską gr. kat. ludnością.

Wierzymy, że nasze władze cerkiewne zechcą zrozumieć pokrzywdzenie nasze i spełnią te słuszne nasze żądania. Zwłaszcza żywimy wielkie zaufanie do wielkoduszności naszego ks. Metropolity Szeptyckiego, za którego już dawniej uznawano częściowo nasze prawa w cerkwi i odczytywano po polsku n. p. listy pasterskie.

Nowy wybryk ukraińca złockiego.

Dnia 19 maja zgłosił się u ks. Kaczmara w Złockiem, rolnik Baranowski ze Szczawnika z prośbą o chrzest swego dziecka. Ks. Karczmara chrztu udzielić nie chciał, gdyż przyprowadzony przez Baranowskiekiego chrzestny ojciec Kostyk jest starorusinem, a nie ukraińcem. W końcu przemocą wyrzucił Kostyka z cerkwi, a w miejsce jego sprowadził ukraińca i kazał mu trzymać dziecko do chrztu.

Bez komentarzy. Dziwi nas tylko, że wichrzycielska robota Kaczmara, wielokrotnie skazanego przez sądy państwowe, trwa nadal, a władze tolerują burzycielską działalność — wśród spokojnych Łemków — tego ukraińskiego »heroja«.

Łemkowszczyzna poszukuje księży.

W nowej Apostolskiej Administracji na Łemkowszczyźnie opróżniły się następujące parafje (które tu wymieniamy za »Wieściami Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny):

Dekanat bukowski: Wisłok niżny, Wolica, Puławy.

Dekanat gorlicki: Bednarka, Bartne, Gładyszów, Dolina, Leszczyny, Nowica, Rychwałd, Smerekowiec.

Dekanat grybowski; Banica, Binczarowa, Izby, Królowa ruska, Florynka.

Dekanat dynowski: Pawłokoma.

Dekanat dukielski: Grab, Hyrowa, Desznica, Zyndranowa, Krempna, Mszana, Polany, Radcyna, Rostajne, Świątkowa, Tylawa, Ciechania, Czarne.

Dekanat krośnieński: Blizianka, Czarnorzeki.

Dekanat muszyński: Maciejowa, Rostoka wielka, Jaworki, Krynica.

Dekanat rymanowski: Dalowa, Jabłonica polska, Jasiel, Wola niżna, Wróblik królewski

Wydawca: Komitet redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny: Michał Pasławski. Drukarnia „Renoma", Kraków Lenartowicza 6